

TEMAT:

Wiara jest skarbem

"Dane mi było pojąć jak wielkim skarbem jest wiara, lecz, aby to wyjaśnić trzeba by napisać grubą książkę. Mówiąc jednym słowem, zobaczyłam, że przez wiarę objawione są nam wszystkie skarby Boże"
(z listu s. Marii Celeste do św. Alfonsa).

11 października Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił w Kościele Rok Wiary, który zakończy się 24 listopada przyszłego roku w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Aby wprowadzić nas w ten Rok papież napisał do nas list apostołski **Porta fidei** „Podwoje wiary”, w którym tłumaczy nam, jaki jest cel ogłoszenia tego Roku.

Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę, która trwa całe życie. Zaczyna się ona chrztem, a kończy wraz z przejściem poprzez śmierć do życia wiecznego. Każdy z nas w taką drogę wyruszył i każdy z nas powinien sobie zadać pytania: jaka jest moja wiara dziś, jak żyję wiarą na co dzień, jak moja wiara promieniuje na rzeczywistość, w której żyję.

Zdarza się dość często, tak napisał w tym Liście Ojciec Święty, że chrześcijanie bardziej troszczą się o konsekwencje społeczne, kulturowe i polityczne swego zaangażowania w wierze niż o głębokie spotkanie na modlitwie z Jezusem, osobiste uznanie Go za swego Pana i Zbawiciela.

W Liście jaki skierował do nas Pasterz naszej diecezji Bp Rakoczy czytamy:

Rok Wiary ma się przyczynić do tego, by wszyscy wierni lepiej zrozumieli, że **fundamentem wiary chrześcijańskiej jest spotkanie ze Zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem**. Wiara to nie tylko „uwierzenie”, czyli przyjęcie prawdy o Bogu. To przede wszystkim spotkanie z osobowym Bogiem, zawierzenie Bogu, to podjęcie trudu dochowania wierności Bogu w życiu codziennym. Trzeba przyjąć, że także w naszych czasach wiara jest darem, który warto na nowo odkryć, pielęgnować i dawać o niej świadectwo, aby Pan „sprawił, że każdy z nas doświadczy z

radością, jak pięknie jest być chrześcijaninem” i jak wielkim skarbem jest wiara.

Wiara w życiu Marii Celeste

Maria Celeste w swoich pismach bardzo często mówi o wierze, używa też różnych porównań, określił wiary, ale przede wszystkim sama w swoim życiu pokazuje nam jak przeżywała wiarę, widać to szczególnie pośród przeciwności, których jak wiemy nie brakowało w jej historii.

Zacznijmy od etapu pierwszego w życiu wiary od Chrztu św. Zbliży się dzień urodzin Matki Celeste – 31 października. Wkrótce będziemy świętować kolejną rocznicę jej przyjścia na świat. Pierwszego listopada 1696 roku została ochrzczona. Po latach wspomina ten moment jako nadzwyczajne wydarzenie – „wzniosłe i wielkie”

Wiara otrzymana na Chrzcie świętym

*„Rozważaj miłość moją do ciebie: powołałem cię do życia w łasce...(mówi Pan do Marii Celeste). Tutaj wlałem w ciebie wiarę, w której na nowo zostałaś stworzona: jest to **stworzenie mistyczne**, wzniosłe i wielkie - nigdy nie pojęłaś dostatecznie godności, do której cię wiara wyniosła. Wiedz, że właśnie przez wiarę twoja dusza łączy się z moją Boskością.”*

Wiara łączy nas z Bogiem, przez wiarę poślubiamy Go i stajemy się Jego dziećmi.


„Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga... Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. Darem – ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; łaską – ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; chrztem – ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; namaszczeniem – ponieważ jest święty i królewski (a królów się namaszcza); oświeceniem – ponieważ jest jaśniejącym światłem; szatą – ponieważ zakrywa nasz wstyd; obmyciem – ponieważ oczyszcza; pieczęcią – ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga”

(św. Grzegorz z Nazjanzu).

Dzięki przyjęciu tego Sakramentu stajemy się nowym stworzeniem, a Maria Celeste napisze: stworzeniem mistycznym, ponieważ uzdalnia nas ten sakrament do życia w łasce...

Dziękujemy Ci, Mario Celeste za to przypomnienie; za podkreślenie wagi Chrztu świętego w naszym życiu wiary. W nim przyoblekamy się w Chrystusa i stajemy się Nim samym. Stajemy się stworzeniami zdolnymi do najgłębszej relacji ze Stworzycielem.

W Roku Wiary będzie możliwość uzyskania odpustu, między innymi będzie go można uzyskać nawiedzając miejsca własnego chrztu i odnawiając przyrzeczenia chrzcielne. Myślę, że to dla nas cenna wiadomość.

 Zapytajmy się więc siebie samych: czy pamiętam i świętuję dzień mojego Chrztu Świętego? Czy mam świadomość, jaką godnością obdarzył mnie Bóg w tym sakramencie i jak bardzo jestem uprzywilejowany?

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy:

Chrzest jest sakramentem wiary... Wiara wymagana do chrztu nie jest wiarą doskonałą i dojrzałą, ale zaczątkiem, który ma się rozwijać.

Zadać katechumenowi pytanie: «Czy chcesz przyjąć chrzest?»
znaczy zapytać go zarazem: «Czy chcesz zostać świętym?». (Jan Paweł II NMI)

Wiara jest światłem

„Tam, gdzie nie ma wiary nie ma światła. Nie widzi się tego, co wieczne, bo ziemia oślepia. Wyrzekaj się nieustannie tego, co zmysłowe, widzialne, poznawalne, by w każdej chwili wpatrywać się w Jezusa. Wtedy wiara nie będzie ciemnością, lecz lśniąca drogą prowadzącą do nieba” (Maria Celeste, Rozmowy z Jezusem).


Jezus mówi do Marii Celeste, że Jego Ojciec postawił Go w świecie, aby był światłem ludzi i objawił im odwieczne prawdy wiary. Dlatego Jezus powiedział w Ewangelii, że jest Światłością świata i nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przez Niego.

Ziemia może oślepić, pokusy mogą sprowadzić człowieka na manowce, ludzka słabość wypacza prostotę spojrzenia, odziera je z

nadprzyrodzoneści. Wtedy wiara nie pociąga, nie jest już światłem, nie przynosi radości.

Kiedy jest dla nas światłem? Wtedy, gdy nasze spojrzenie sięga jakby poza horyzont. Kiedy wiara kształtuje nasze postawy, nasz sposób życia, nasze wybory.

To jest właśnie żywa wiara, w takich chwilach możemy zobaczyć, jaka jest nasza relacja z Jezusem. Matka Celeste poucza nas, aby zawsze wpatrywać się w Jezusa, św. Jan od Krzyża nazwałby to miłosną czujnością. Wpatrywać się Jezusa to znaczy pośród mroków tego życia dostrzegać Jego światło i to bardzo konkretnie.

 Czy szukamy odpowiedzi, rady w Ewangelii, zwłaszcza w momentach trudnych, kiedy nie wiemy jak postąpić, co zrobić? Czy stawiamy sobie w sercu pytanie, co w tej okoliczności zrobiłby Jezus?

Wiara – to według Marii Celeste - doświadczenie Boga obecnego.

„Kiedy człowiek traci Jezusa z oczu natychmiast upada. Niech się nie ludzi żadna dusza, która pragnie dojść do doskonałości, że ją może osiągnąć na innej drodze niż nieustanne i wytrwałe wpatrywanie się w Boga obecnego”.


(Maria Celeste, Rozmowy z Jezusem).

Czemu zwątpiłeś małej wiary, zapyta Jezus Piotra, który po odważnym podjęciu wezwania Chrystusa i chodzeniu po wodzie nagle zaczyna tonąć.

I my także, w różnych momentach naszego życia, podejmując wezwania Pana, pełni wigoru, odważnie, pociągnięci Jego pięknem i dobrem wyruszamy na szlaki świętości. Wystarczy jednak powiew przeciwnego wiatru: zmęczenie, zniechęcenie, czyjaś niepochlebna uwaga, cierpienie fizyczne czy moralne i zaczynamy się potykać się, słabniemy, skupiamy się na sobie i upadamy. Czymże jest to wyrażenie: „nie dam rady”, jeśli nie odwróceniem spojrzenia od Chrystusa i zwróceniem uwagi na siebie. Ja nie dam rady. Ja jestem słaby, ja nie potrafię. Być może wierzymy w Boga, ale nie jest to żywa wiara, wiara w Boga obecnego przy mnie, obecnego - tu i teraz.

„Wszyscy bowiem jesteśmy z masy tak zniszczalnej i nędznej, że kiedy człowiek traci Boga z oczu natychmiast upada” – przypomina nam Maria Celeste.

Wiara to nieustanne trwanie przy Bogu żywym, który powtarza: „Wystarczy Ci mojej łaski, moc bowiem w słabości się doskonali”.

 Czy próbuję w moim życiu codziennym „przyzwyczajając się” do stałej obecności Boga przy mnie, do rozmawiania z Nim, dziękowania Mu, powierzania Mu różnych spraw, które aktualnie przeżywam?

Wiara w przeciwnościach

„Od tej pory moim przewodnikiem będzie czysta wiara i cnoty ewangeliczne, które ją kształtują. Niczego więcej nie oczekuję”.

(Maria Celeste, Listy)

Takie słowa napisała Maria Celeste do swojego spowiednika ks. Piotra. Przeżywała wtedy jeden z najtrudniejszych momentów swego życia. Nie wiedziała czy otrzymane przez nią łaski pochodziły od Pana, czy też oszukiwała siebie i innych. Dlatego tak mocne są te słowa: *Moim przewodnikiem niech będzie czysta wiara*. W mrokach zwątpienia i niepokoju, które ogarniały jej duszę zobaczyła światło – czystą wiarę

Teraz mój duch odnalazł spokój. Już nie lęka się niczego, bo idzie śladami mojego umiłowanego Jezusa, kierując się Ewangelią.

My także na naszej drodze życia napotykamy przeciwności, nie wiemy jak postąpić, gdzie szukać odpowiedzi, światła, rozwiązania.

„Są takie chwile – pisze poeta – gdy się nie śmie badać swej własnej duszy, bo się człowiek lęknie, że ani jednej nie znajdzie w niej struny, co potrącona, jeszcze czysto dźwięknie”.


Papież Benedykt w *Porta fidei* stwierdza:

Życie chrześcijan zna doświadczenie radości oraz cierpienia. Jak wielu świętych doświadczało samotności! Jak wielu wiernych, także w naszych czasach, doświadcza milczenia Boga, podczas gdy chciałoby usłyszeć Jego pocieszający głos! Doświadczenia życia, pozwalając na zrozumienie tajemnicy Krzyża i uczestniczenie w cierpieniach Chrystusa (por. Kol 1, 24), są wstępem do radości i nadziei, którym przewodzi wiara: „Ilekrót niedomagam, tylekrót jestem mocny” (2 Kor 12, 10). Wierzmy z całą pewnością, że Pan Jezus pokonał zło i śmierć. Powierzamy się Jemu z

tą pewną ufnością: *On obecny wśród nas, zwycięża moc Złego (por. Łk 11, 20).*

Dlatego tak bardzo aktualne są dla nas słowa Marii Celeste:

„Pragnę tylko mojego Jezusa i to Ukrzyżowanego. Spoczywając na Jego Krzyżu opłakiwać będę moje błędy, lecz uczynię to bezgraniczną słodyczą, ponieważ wśród mojej nędzy zajaśniało niewyrażalne piękno mojego Pana i Jego miłosierdzie” (Maria Celeste, Listy).

 Czy uczę się wybierać Jezusa, kiedy dotyka mnie niezrozumienie, niesprawiedliwość?

Wiara jest skarbem

„O czysta wiaro, jakże niewymierna jest twoja wartość! Dzięki tobie bowiem zostały ofiarowane duszy liczne skarby! (...) Jesteś jedyną "bramą", przez którą wchodzę w mojego Boga i przez którą mój Bóg "wchodzi" do mojego serca! O najczystsza prawdo wiary, jakże jesteś słodka i drogocenna! Jesteś tą, która przynosi duszy wszystkie Boże skarby: dzięki twej czystości odkrywam moje najwyższe Dobro w całym Jego pięknie. To miłosne widzenie umieszcza mnie w czyścicu miłości, ale także i cierpienia, bo w prawdziwym świetle wiary odkrywam różnicę istniejącą między Tobą i mną. Gdyby nie żywa ufność i nadzieja zrodzona w duszy przez wiarę, doznałabym dogłębnego cierpienia, patrząc na Twoje boskie piękno. Ach, chciałabym płakać bez ukojenia nad niewdzięcznością nędznego świata, który ją tak mało cenii!”¹

Medytując nad tym jakby hymnem wystawiającym wiarę, która jest wielkim darem Pana starajmy się przyłgnąć do tych słów, uczynić je swoimi i w głębi serca dziękować za łaskę wiary otrzymaną bez żadnej naszej zasługi.

Święci dziękowali za wiarę każdego dnia. Bądźmy jak oni – pełni wdzięczności, bądźmy jak Maria Celeste, która w liście do św. Alfonsa napisała: *”Dane mi było pojąć jak wielkim skarbem jest wiara, lecz, aby to wyjaśnić trzeba by napisać grubą książkę. Mówiąc jednym słowem, zobaczyłam, że przez wiarę objawione są nam wszystkie skarby Boże”.*²

¹ Maria Celeste Crostarosa, Stopnie modlitwy (I i II)

² Listy Marii Celeste Crostarosa, Zeszyty Krostarozjańskie str. 42

Wiara – chlebem powszednim

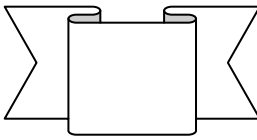
Wierz mi i kochaj Mnie zawsze! Ufaj mi! Miłość niech będzie twoim Życiem, wiara zaś chlebem powszednim”

(Maria Celeste, Ćwiczenia duchowe).

Codzienna wiara, jak bardzo jesteś pożądana, upragniona. Kształtują Cię nie tyle momenty nadzwyczajne, nie heroizm wielkich czynów, nie oklaski innych, ale właśnie powszedniość, zwyczajność każdego dnia, proste gesty, coś, na co nikt nie zwróci uwagi, jak to mówimy „proza życia”. Ta codzienna wiara nie pozwala się nam nigdy nudzić, prześwieśla wszystko, we wszystkim pozwala dostrzec miłość Ukochanego, staje się ukrytą poezją, poprzez którą dotykamy głębi życia, piękna chwili, uśmiechu Stwórcy.

„W tym stanie człowiek żyje z ogromną gorliwością i w płomieniu miłości, bo zawsze i na wszystko odpowiada miłością: a miłość patrzy, miłość widzi, miłość słyszy, miłość kocha, miłość myśli, miłość pragnie, miłość wszystko rozumie, w miłości chce mieć swoje istnienie przez całą wieczność!” (Maria Celeste, Stopnie modlitwy)





URODZINY MATKI MARII CELESTE **31 października 1696**

*Mario Celeste
jak trudno napisać o tobie wiersz
patrzę na ciebie
i widzę tylko blask
znikasz w strumieniach światła
w słońcu Neapolu
rozptywasz się
w bezkresnym lazurze
morza czy nieba*

*Jak wtedy gdy
Pan ogarniał cię sobą
i zanurzona Nim
znikałaś w ciemnym kąciku
z którego najbliższej było do nieba
do ukochania Stwórcy i stworzenia*

*Potem Bóg prowadził cię
drogą Jego Syna
twoje serce biło Jego rytmem
gdy niosałaś krzyż
wchodząc w głębię uniżenia
i kiedy unosiły cię ekstazy*

*Aż w końcu przeczytano przy tobie
słowo „wykonało się”
i cicho zasnęłaś na wieki*

*No tak
były i twoje pisma
inteligencja osobowość
ale ostatecznie najważniejsze jest to
że byłaś
znakiem ikona pamiątką
jak cichy opłatek
w który wpatrując się
nic nie rozumiemy
wiemy tylko że sama Miłość
zstępuje z nim z nieba*

s. Ewa Dobrzelecka